

Ballada o Kataryniarzu – No to co

Kiedyś, przed laty, moje podwórko
Odwiedzał kataryniarz
Miał katarynkę, na niej papugę
I pod oknami wygrywał,
Miał katarynkę, na niej papugę
I pod oknami wygrywał
Gdy jej właściciel zakręcił korbką,
Grała mu stare szlagiery
O Czarnej Mańce, Franku z Targówka,
Zimą i w letnie wieczory,
O Czarnej Mańce, Franku z Targówka,
Zimą i w letnie wieczory
Mijały lata wesołe i smutne,
Zaginął gdzieś kataryniarz,
Tylko obrazek z mego podwórka
Widzę przed sobą nieraz,
Tylko obrazek z mego podwórka
Widzę przed sobą nieraz
Aż kiedyś odszedł, więcej nie wrócił
Staruszek kataryniarz,
A po podwórkach błędzą piosenki,
Które przed laty wygrywał,
A po podwórkach błędzą piosenki,
Które przed laty wygrywał,
Które przed laty wygrywał



Słowa: brak danych

Muzyka: brak danych